

***Modlitwa zawierzenia
Miłosierdziu Bożemu
za wstawiennictwem
Maryi***

MATERIAŁY FORMACYJNE
RUCHU RODZIN NAZARETAŃSKICH

Opracował:
Ks. Dariusz Kowalczyk

Za zgodą Kurii Metropolitalnej
Wrocławskiej
L.dz. 850/2018
Wrocław, 21.06.2018

Spis treści

I. Nowenna.....

Słowa Matki Bożej do św. Juana Diego

Medytacja nad słowami Matki Bożej

Modlitwa różańcowa.....

Modlitwa końcowa.....

II. Przygotowanie

Miłosierdzie Boże dociera do nas
najłatwiej przez Serce Matki
(św. Jan Paweł II).....

Przez wstawiennictwo Maryi Bóg
rozwiązuje węzły grzechu
(papież Franciszek)

Św. Juan Diego apostoł zawierzenia
Maryi

„Miej miłosierdzie dla nas i całego
świata”

I. Nowenna

Słowa Matki Bożej do św. Juana Diego

Wzbudź wiarę w obecność Matki Bożej przy tobie. Przeczytaj Jej słowa wypowiedziane w Guadalupe do św. Juana Diego i przyjmij je jako skierowane osobiście do ciebie. Postanów naśladować jego postawę zawierzenia¹.

Mój mały ukochany synu (córko),
niech się nie trwoży twoje serce.

Czyż nie jestem przy tobie Ja, twoja
Matka?

Czy nie stoisz w moim cieniu?

Czyż nie jesteś ukryty w fałdach mego
płaszczka

i w moich ramionach, które cię obejmują?

Czy to nie Ja jestem twoim wybawieniem?

Czyż potrzebujesz czegokolwiek innego?

¹ Zob. rozważania o św. Juanie Diego w części drugiej: *Przygotowanie*.

Medytacja nad słowami Matki Bożej

Każdego dnia rozważ przez dłuższą chwilę kolejny fragment przesłania Matki Bożej z Guadalupe.

Dzień 1. Maryja mówi: *Mój mały ukochany synu (córko)* – nie tylko zawsze, niezmiennie *ukochany*, choć odwróciłeś się ode Mnie, poszedłeś inną drogą, żeby Mnie nie spotkać, ale także *mały*, wymagający szczególnej opieki, jak maleńkie dziecko, które dopiero co się urodziło. Taki *mały synek (córeczka)*, noworodek jest przecież zupełnie bezradny, bez mamy nie ma najmniejszych szans. Ona karmi go piersią, ubiera, myje, przewija, okrywa.

To, że maleństwo zagubiło się, zamknęło, nie może mieć wpływu na jej stosunek do niego. Nawet jeszcze bardziej będzie się o

nie troszczyć. Przecież wie, że bez niej nie przeżyłoby nawet kilku godzin.

Dzień 2. Następne słowa Matki Bożej: *niech się nie trwoży twoje serce*, wyraźnie dają do zrozumienia, że Maryja zna problemy Juana Diego. Zna je dobrze i mówi swemu małemu synowi, że nie ma powodu do trwogi, bo Ona pragnie się o niego zatroszczyć. My także, kiedy Bóg jakoś objawia nam się w wydarzeniach, możemy przeżywać pewną trwogę. W świetle wiary każde wydarzenie jest przecież przejściem Boga, który obecny jest w naszym życiu z całą swą miłością, ale i wielkością, potęgą.

Dzień 3. Słowa: *Czyż nie jestem przy tobie Ja, twoja Matka?* oznaczają: nie trwóż się, nie lękaj się, jestem przy tobie – Ja, Matka Boża, twoja Matka Niebieska, Ta, która jest Królową Nieba i Ziemi.

Dzień 4. Zaufaj mi. *Czy nie stoisz w moim cieniu?* Być w cieniu Maryi to znajdować się w strefie bezpieczeństwa, gdzie nic ci nie grozi. Być *w cieniu*, czyli być zasłoniętym od skwaru dnia, wichury, od uciążliwości życia, niepotrzebnych trosk, kłopotów, cierpień. Ale *być w cieniu* to znaczy także *być małym, nieważnym*. Te słowa zawierają zachętę, by zniknąć dla własnego działania, być zawsze w cieniu Maryi działającej w tobie i przez ciebie. Staraj się przez wiarę przypisywać Jej wstawiennictwu wszelkie dobro nadprzyrodzone, które dzięki łasce Bożej dokonuje się w twoim życiu.

Dzień 5. *Czyż nie jesteś ukryty w fałdach mego płaszcza...* Płaszcz Matki Bożej pojawia się wielokrotnie w różnych objawieniach. Jest to płaszcz Królowej Nieba i Ziemi, symbol godności, jakiej Bóg udzielił Matce swego Syna. Ale jest to również płaszcz naszej ukochanej Mamusi.

Wiadomo, że w fałdach matczynego płaszcza może się skryć tylko ktoś mały. Tylko małe dziecko może wsunąć się w fałdy płaszcza swojej Matki, Królowej i zniknąć, schować się przed całym światem. Człowiek wielki w mniemaniu o sobie, pyszny, nie zmieści się w fałdach płaszcza, nie skorzysta ze szczególnej opieki Maryi.

Dzień 6. *Czyż nie jesteś (...) w moich ramionach, które cię obejmują?* Te ramiona to ramiona najczystszej Miłości, które przytulają do Serca Maryi Jej małego, ukochanego syna (córkę). Tak jak na wizerunku jasnogórskim i na tylu innych rozsianych po całym świecie obrazach Matka Boża przytula do swego serca Dzieciątka Jezus. Serce Maryi wcale się nie zraża twoim grzesznym zagubieniem, Jej ramiona są zawsze otwarte, zawsze cię przytulają.

Dzień 7. *Czy to nie Ja jestem twoim wybawieniem?* To przez Maryję Bóg chce wybawiać swego syna, Juana Diego, z kłopotów, chce go zbawiać. Na drodze maryjnej wybawieniem dla dusz, które Bóg prowadzi przez Matkę Bożą jest miłująca obecność Maryi w ich życiu. Przywodzi to na myśl słowa sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, który po wyjściu z internowania w 1956 roku udał się na Jasną Górę i powiedział, że przybywa do Tej, która jest najbardziej bezpośrednim, najpotężniejszym działaniem Boga w jego życiu. Bóg ingerował w życie Prymasa Tysiąclecia, podobnie jak w życie św. Juana Diego, wybawiał go z kłopotów właśnie poprzez Maryję.

Dzień 8. Na zakończenie Maryja pyta: *Czyż potrzebujesz czegokolwiek innego?* Nie, oczywiście, że nie, bo w tym, co Ona powiedziała, masz wszystko, co dla ciebie najważniejsze. Nie trwóż się, nie lękaj się,

Matka Boża jest przy tobie, jesteś ukryty w Jej cieniu, w fałdach Jej płaszcza, w ramionach, które cię otulają.

Dzień 9. Sześć zdań, które Matka Boża wypowiedziała do św. Juana Diego to duchowy program również dla ciebie. W świetle wiary Maryja, która spotkała swego *małego synka* Juana Diego, obecna jest również w twoim życiu. Warto o tym pamiętać, szczególnie gdy się gubisz, gdy próbujesz uciec przed Jedyną Miłością, gdy przychodzi ci do głowy pomysł, aby pójść inną drogą, nie tą, na której dotąd Ją spotykałeś. Matka Boża kocha cię właśnie takiego – zagubionego, zachowującego się zupełnie niedorzecznie. A nie tego wspaniałego i doskonałego – którym zresztą nie jesteś i na tym świecie nigdy nie będziesz².

² Por. Zeszyt RRN nr 41: *Pierwszeństwo łaski*. Rozdz. III. *Ku pierwszeństwu woli Bożej*.

Modlitwa różańcowa

Odmów jedną lub więcej tajemnic różańca. W trakcie modlitwy staraj się trwać w duchowej obecności Maryi.

Wzbudź akt żalu i skruchy za wszystko, co z twojej strony mogło być przyczyną powstania trudnych i bolesnych sytuacji – „węzłów”³, które teraz za Jej wstawiennictwem powierzasz Bożemu Miłosierdziu.

Mocno ufaj, że im bardziej czujesz się słaby i grzeszny, z tym większą miłością Maryja pochyla się nad tobą.

Już teraz dziękuj za łaski, które ci wyprasza.

Wyraź gotowość, by jak św. Juan Diego stać się Jej posłańcem – misjonarzem Miłosierdzia.

³ Por. fragment katechezy papieża Franciszka w części drugiej: *Przygotowanie*.

Modlitwa końcowa

Maryjo, Matko Boga i moja Matko, wierzę, że nieustannie nosisz mnie w swoich ramionach i we wszystkim, co mnie spotyka, prowadzisz do Jezusa. Dziś powierzam Ci moją prośbę (*wymienić*) z ufnością, że za Twoim wstawiennictwem wypełni się w moim życiu zamysł Bożej miłości.

Matko Miłosierdzia, Ty zawsze mnie szukasz, gdy się gubię. Przyjmij wstęgę mojego życia wraz z „węzłami” grzechów i zaniedbań (*wymienić, jeśli możliwe*), których bolesne skutki dotykają mnie i innych, a przede wszystkim ranią miłość Twojego Syna i Twoją. Przedstaw je Bogu, aby rozwiązał je w swojej Ojcowskiej dobroci.

Orędowniczko i Pośredniczko nasza, z góry dziękuję za łaski, które – jak wierzę – już wyjednałaś mi u Boga, i pragnę wraz z

Tobą wysławiać Jego Miłosierdzie.
Napełnij moje serce Twoim własnym
uwielbieniem, Twoim *Magnificat*.

Królowo Pokoju, proszę Cię, uczyn
mnie swym narzędziem i misjonarzem
Miłosierdzia. Mimo mojej słabości poślij
mnie, jak posłałaś św. Juana Diego, abym
niósł Twoją obecność, pełną dobroci i
pociechy tym, którzy doświadczają
zwątpienia, braku nadziei i niewiary w
miłość.

Amen

II. Przygotowanie

Miłosierdzie Boże dociera do nas najłatwiej przez Serce Matki

(św. Jan Paweł II)

Ta właśnie „miłosierna” miłość (...) stała się w sposób szczególny i wyjątkowy udziałem serca Tej, która była Matką Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego – udziałem Maryi. I nie przestaje ona w Niej i przez Nią nadal się objawiać w dziejach Kościoła i całej ludzkości. Jest to objawienie szczególnie owocne, albowiem opiera się w Bogarodzicy o szczególną podatność macierzyńskiego serca, o szczególną wrażliwość, o szczególną zdolność docierania do wszystkich, którzy tę właśnie miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ze strony Matki⁴.

⁴ Św. Jan Paweł II, enc. *Dives in Misericordia*, 9.

Przez wstawiennictwo Maryi Bóg rozwiązuje węzły grzechu

(papież Franciszek)

Wiara Maryi rozwiązuje węzeł grzechu. Co to znaczy? Ojcowie Soboru [Watykańskiego II] zacytowali wyrażenie św. Ireneusza mówiące: „Węzeł związany przez nieposłuszeństwo Ewy został rozwiązany przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę”.

Oto „węzeł” nieposłuszeństwa, „węzeł” niewiary. Kiedy jakieś dziecko nie słucha mamy lub taty, można powiedzieć, że powstaje mały „węzeł”. Dzieje się tak, jeśli dziecko działa zdając sobie sprawę z tego, co robi, zwłaszcza jeśli jest w tym kłamstwo. W takiej chwili nie ufa mamie i tacie. Wy wiecie ileż razy to się dzieje! Wtedy relacja z rodzicami musi zostać oczyszczona z owego braku i rzeczywiście

przepraszamy, żeby na nowo nastąpiła zgoda i zaufanie. Coś podobnego zachodzi w naszej relacji z Bogiem. Kiedy Go nie słuchamy, nie pełni Jego woli, dokonujemy konkretnych działań, w których wykazujemy brak zaufania do Niego – a to jest grzechem – tworzy się w nas jakby węzeł. I te węzły pozbawiają nas pokoju i pogody ducha. Są niebezpieczne, ponieważ z większej liczby węzłów może powstać plątanina, która może być coraz bardziej bolesna i trudniejsza do rozwiązania.

Lecz dla Bożego miłosierdzia – to wiemy – nie ma rzeczy niemożliwych! Nawet najbardziej skomplikowane węzły rozwiązują się z pomocą Jego łaski. A Maryja, która ze swoim „tak” otworzyła drzwi Bogu, by rozwiązać węzeł dawnego nieposłuszeństwa jest matką, która cierpliwie i czule prowadzi nas do Boga, aby rozwiązał On węzły naszej duszy swym Ojcowskim miłosierdziem.

Każdy z nas ma jakieś węzły i możemy zapytać się w głębi naszego serca: jakie węzły są w moim życiu? „Ojcze, moich nie da się rozwiązać!” Lecz to jest błąd! Wszystkie węzły serca, wszystkie węzły sumienia mogą być rozwiązane. Czy proszę Maryję, by mi pomogła mieć ufność w Boże Miłosierdzie, by te węzły rozwiązać, bym się zmienił? Ona, niewiasta wiary, z pewnością ci powie: „Idź dalej, idź do Boga: On ciebie rozumie”. Oto Ona prowadzi cię za rękę, Matka, w objęcia Ojca Miłosierdzia⁵.

⁵ Papież Franciszek, *Katecheza podczas czuwania Maryjnego w Roku Wiary*, Plac św. Piotra, 12 X 2013.

Św. Juan Diego – apostoł zawierzenia Maryi

Gdy pewnego grudniowego dnia 1531 roku ubogi Indianin z Meksyku pokonywał długą drogę z domu do kościoła, usłyszał wołający go głos: **Juanie Diego, mój najdroższy synu**. Był to głos Maryi, która z miłością wezwała go po imieniu i objawiła mu swoje tajemnice. Następnie powierzyła mu misję – aby przekazał biskupowi Zumarradze Jej prośbę o wybudowanie sanktuarium, w którym Jej ukochany lud będzie Ją wzywał w potrzebach jako Matkę pełną miłosierdzia.

Niestety biskup nie uwierzył ubogiemu Indianinowi. Czując się mały i bezradny Juan Diego prosił Maryję, by posłała z misją kogoś godniejszego. Ona jednak domagała się od niego ufności:

Posłuchaj mnie, mój najmłodszy i najdroższy synu, wiedz z niewzruszoną

pewnością, że nie brak mi sług i posłańców, którym mogę dać zadanie poniesienia moich słów, którzy przeprowadzą moją wolę. Ale bardzo potrzeba, abyś ty błagał w mojej sprawie i żeby dzięki twojej pomocy i pośrednictwu moja wola została spełniona.

Zbliżał się dzień, gdy Juan Diego miał otrzymać długo oczekiwany znak mający przekonać biskupa Zumarragę. I właśnie wtedy stanął wobec przeciwności, która go całkowicie przerosła – jego wuj śmiertelnie zachorował. Ludzka rozwaga nakazała mu sprowadzić kapłana z ostatnią posługą i odłożyć na później umówione spotkanie z Maryją. Poszedł więc do miasta inną ścieżką niż ta, na której Ją spotykał.

Jednak Maryja wyszła mu naprzeciw a on w tej samej chwili, gdy Ją zobaczył, pojął swój błąd. Zrozumiał, że zasmucił Ją i dopuścił się niewierności postępując tak, jakby Ona nigdy nie wkroczyła w jego

życie, jakby w napotkanych trudnościach musiał liczyć jedynie na własne siły. I wtedy usłyszał pełne miłości słowa, którymi niebieska Matka zachęcała go do postawy zawierzenia:

Posłuchaj, weź to sobie do serca, mój najmłodszy i najdroższy synu, że rzecz, która cię niepokoi, rzecz która cię dotyka, jest niczym. Nie pozwól, aby twe oblicze, twe serce niepokoiło się. Nie bój się tej choroby twego wuja ani żadnej innej choroby, ani niczego, co ostre i bolesne. Czyż nie jestem tu, Ja, któram twoją Matką? Czyż nie jesteś w moim cieniu i w mojej opiece? Czyż nie jestem źródłem twojej radości? Czyż nie jesteś w zagłębieniu mego płaszcza, w skrzyżowaniu mych rąk? Czyż potrzebujesz czegoś więcej? Niechaj nic innego cię nie martwi ani niepokoi.

Maryja wezwała go do dziecięcej wiary i ufności. Prosiła, aby zawierzył Jej trosce chorobę wuja:

Niechaj nie martwi cię choroba twego wuja, ponieważ on teraz nie umrze. Możesz być pewien, że już ma się dobrze.

A następnie – aby bez lęku i wahania podjął na nowo swoją misję:

Wejdź na górę, mój najdroższy synu, na szczyt wzgórza, tam, gdzie mnie ujrzałeś i otrzymałeś me wskazówki, a znajdziesz różne rodzaje kwiatów. Zetnij je, weź je i zbierz razem, następnie zejź tutaj i przynieś przede mnie.

Juan Diego natychmiast wszedł na wzgórze. Żałując z całego serca nie tylko przeprosił Maryję, ale – zdobywając się na akt ufego zawierzenia – wszystko naprawił.

Gdy przyniósł do biskupa zebrane w środku zimy kwiaty, to nie one stały się zapowiedzianym znakiem, ale niezwykle wizerunek Matki Bożej, który w cudowny

sposób pojawił się na jego tilmie – indiańskim płaszczu. Ten, który zawierzył Maryi, niejako przyniósł Jej obecność. A była ona tak intensywna, że biskup zatopił się w długiej modlitwie i już bez żadnych wątpliwości rozpoczął wznoszenie świątyni, o którą prosiła Maryja.

Duchowa obecność Maryi promieniejąca z obrazu odbitego na tilmie Juana Diego przyciągała do sanktuarium w Guadalupe miliony Indian. Maryja sama pobudzała ich serca do przyjęcia chrztu i wiary w Jej Syna. Była to największa ewangelizacja w dziejach ludzkości.

Juan Diego resztę swego życia spędził przy domu Maryi opowiadając z prostotą o wszystkim, czego doświadczył. Z całą pokorą, nie ukrywając słabości i błędów, stał się żywym świadkiem Jej cudownej mocy, która uzdalnia serce do szalonej

ufności i zawierzenia Bożemu Miłosierdziu,
pozwalając na jego triumf⁶.

⁶ Wykorzystano opracowanie: *Matka Boża z Guadalupe*, wyd. Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Częstochowa 2010.

„Miej miłosierdzie dla nas i całego świata”

Gdybyśmy żyli tymi sześcioma zdaniem wypowiedzianymi przez Matkę Bożą do św. Juana Diego, gdyby te słowa dźwięczały w naszych uszach, gdyby gdzieś głęboko zatopione były w naszych sercach, gdybyśmy przez nie ożywiali swoją nadzieję pokładaną w Bogu, to chcielibyśmy zawsze być małymi ukochanymi synkami i córeczkami Maryi. Bo tylko takie ukochane dziecko Matki Bożej może w pełni korzystać z Jej opieki – przez pokorę, przez uniżenie, przez zdanie się na Jedyńą Miłość.

Na świecie wciąż dzieje się tyle rzeczy budzących niepewność, poczucie zagrożenia. Kataklizmy, wojny, akty terroryzmu, klęski żywiołowe – to wszystko, co nas przeraża, ale też pokazuje, że dekoracje na scenie naszego życia wciąż

się zmieniają. Ale przecież w świetle wiary Maryja zawsze jest przy każdym z nas, jakby mówiła: *Jestem przy tobie: Nie lękaj się, nie trwóż się.* Wszystko jedno, co się jeszcze wokół nas zdarzy, zawsze jesteśmy w cieniu Maryi. Dlatego nie trzeba się trwożyć, nie wolno się lękać. Ukryci w fałdach płaszcza Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi, w Jej ramionach, możemy ufnie wypraszać u Boga miłosierdzie dla nas i dla całego świata.

Tak naprawdę w rozwiązywaniu światowych konfliktów nie wielcy tego świata są najważniejsi, nie oni decydują o losach historii. Ważniejsze od nich są dusze ludzkie na tyle otwarte na Boga, że ze względu na nie Bóg gotów jest nawet zmieniać losy świata. To te osoby wyjednują miłosierdzie Wszechmocnego przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela. „Jestem miłosierdziem samym dla duszy

skruszonej” – powie Pan do św. Faustyny
(*Dzienniczek 1739*)⁷.

⁷ Por. Zeszyt RRN nr 41: *Pierwszeństwo łaski*. Rozdz. III. *Ku pierwszeństwu woli Bożej*.

Nota dotycząca praw autorskich:

© Koordynacja Krajowa Ruchu Rodzin
Nazaretańskich

© Ks. Dariusz Kowalczyk

Niniejszy materiał lub jego fragmenty
można dowolnie rozpowszechniać
w celach niekomercyjnych (na ogólnych
zasadach).